

BOGUSŁAW FIEDOR\*

## **Kryzys gospodarczy a kryzys ekonomii jako nauki**

### **I. Uwagi wstępne – dlaczego nie należy utożsamiać kryzysów w gospodarce ze zjawiskami kryzysowymi w ekonomii jako nauce o gospodarowaniu**

Współczesny kryzys finansowo-ekonomiczny w sposób zupełnie naturalny spowodował spotęgowanie pytań typu, czy i w jakim zakresie kryzys ten stanowi przejaw kryzysu nauk ekonomicznych, makroekonomii lub ogólnej teorii ekonomii w szczególności. Pojawiają się nawet sugestie, że skoro ekonomia jako nauka nie była w stanie przewidzieć obserwowanych obecnie zjawisk depresyjnych, to można mówić o jej niedojrzałości w sensie znikomej siły predykcji. Pojawiają się też próby swoistego obwiniania ekonomii i ekonomistów za te zjawiska. O ogólnym kryzysie ekonomii mówią zwłaszcza przedstawiciele nurtów heterodoksyjnych, tzw. ekonomii alternatywnej albo „antyekonomii”, jak znakomicie opisała to stonkowo niedawno – choć jeszcze przed wybuchem obecnego przesilenia w gospodarce światowej – D. Coyle [2007].

Krytyka ta jest w moim głębokim przekonaniu zbyt daleko posunięta, często nieuprawniona, a nawet krzywdząca dla ekonomii jako nauki czy ekonomistów. Takie fale krytyki pojawiają się zawsze w okresie nasilenia się poważnych zjawisk kryzysowych w gospodarce światowej, a wystarczy tu choćby przypomnieć lata pierwszego i drugiego kryzysu naftowego i wystąpienia takich krytyków ekonomii głównego nurtu, jak J. Robinson, O. Morgenstern czy N. Kaldor. Reprezentuję pogląd, że – niezależnie od głębokości i cech specyficznych obecnego kryzysu – można i należy mówić raczej o kryzysie sposobu uprawiania ekonomii jako nauki, a także o kryzysie podstawowych wartości i norm zachowania związanych z etyką właściwą dla gospodarki rynkowej, kryzysie przejawiającym się w sposobach działania menedżerów i właścicieli wielkich firm, w tym zwłaszcza w sektorze finansowym. Podsumowując tę część rozważań, chciałbym sformułować po-

---

\* Prof. zw. dr hab. Bogusław Fiedor – rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, e-mail: rektor@ue.wroc.pl

gład, że ekonomia nie jest wcale ani „przed”, ani „po” kryzysie, lecz w trakcie normalnego procesu rozwoju. Być może kryzys jest immanentną cechą procesu rozwoju ekonomii jako nauki, gdyż zawsze do pewnego stopnia jest ona „spóźniona”, jeśli chodzi o stan rozpoznania w teorii i adresowanie w polityce gospodarczej ważnych procesów i trendów ekonomicznych, technologicznych, cywilizacyjnych i kulturowych. Jakie to procesy i trendy, piszę o tym w końcowej części artykułu.

Wreszcie, rozległość obszaru badawczego, nawet wąsko pojmowanej ekonomii (teorii ekonomii), uzasadnia pogląd, że należy zawsze zdefiniować tę część owego obszaru, którego ewentualne zjawiska kryzysowe dotyczą lub mogą dotyczyć. Na przykład wydaje się, że można mówić o kryzysie czy pewnym „zastoju” w obrębie „głównonurtowej” (neoklasycznej) teorii wzrostu gospodarczego w latach 70. i 80., kryzysie rozumianym po pierwsze jako niezdolność do objaśnienia nierównomierności (między krajami) dynamiki postępu technicznego oraz wzrostu i jego źródeł, a także – po wtóre – ekonomicznego opisu znaczenia tego postępu, nauki i edukacji we współczesnym wzroście. Z kolei zapoczątkowany pod koniec dekady lat 80. i późniejszy dynamiczny rozwój teorii wzrostu endogenicznego może być zinterpretowany jako w miarę udana reakcja na owe niedostatki, czy też kryzys standardowej teorii wzrostu, a więc neoklasycznej teorii wzrostu zrównoważonego<sup>1</sup>. Ponadto nie można w sposób uproszczony i mechanicystyczny wnioskować w ten sposób, że określone zjawiska kryzysowe w gospodarce, dotyczące zarówno sfery realnej, jak i regulacyjnej, świadczą o słabości czy wręcz kryzysie – w sensie poznawczym czy utylitarnym (aplikacyjnym) – pewnego obszaru w obrębie nauki ekonomii. Posłużę się przykładem dotyczącym współczesnego kryzysu finansów publicznych w wielu krajach wysoko rozwiniętych. Wyciąganie na tej podstawie wniosku, że miałyby to świadczyć o ogólnej słabości (kryzysie) współczesnej makroekonomii w zakresie dotyczącym podstawowych polityk makroekonomicznych – polityki fiskalnej i polityki monetarnej – to przede wszystkim poznawanie fundamentalnego faktu, że głęboka nierównowaga finansów publicznych jest w znacznym stopniu powodowana czynnikami związanymi nie tylko ze średniookresowym cyklem gospodarczym, lecz także z cyklem politycznym, a więc obawami polityków do zacieśniania polityki fiskalnej ze względu na potencjalną utratę części wyborców<sup>2</sup>. Innym przykładem ilustrującym brak zasadności, a nawet absurdalność, prostego i bezpośredniego łączenia określonych zjawisk kryzysowych, czy – w szerszym ujęciu – negatywnych – w rozwoju gospodarczym z kryzysem ekonomii jako nauki mogłoby być „obwinianie” jej, a konkretnie ekonomii środowiska (czy ekonomii ekologicznej), za współczesny kryzys

---

<sup>1</sup> Na czym polega swoista wartość dodana teorii wzrostu endogenicznego z punktu widzenia objaśnienia istoty i źródeł współczesnego wzrostu por. znakomity tekst Z.B. Liberdy i E. Maja [2009, s. 92–120].

<sup>2</sup> Por. na ten temat ciekawe studium Możdzierza [2009]. Wskazany powyżej mechanizm politycznego uwarunkowania wyborów dokonywanych w ramach polityki makroekonomicznej czy regulacji publicznej jest od lat opisywany i analizowany w ramach nowej ekonomii politycznej (czy teorii wyboru publicznego). Por. m.in. Wilkin [2005, s. 9–29].

ekologiczny, a więc degradację, a nawet bezpowrotną utratę wielu jego zasobów zarówno nieodnawialnych, jak i (teoretycznie przynajmniej) odnawialnych.

## II. Czym jest „normalny” rozwój ekonomii jako nauki?

Wracając do tezy, iż ekonomia nie jest wcale ani „przed”, ani „po” kryzysie, lecz w trakcie normalnego procesu rozwoju, należy postawić ważne w tym kontekście pytanie: co to jest normalny rozwój ekonomii jako nauki? Trudno w krótkim artykule dać odpowiedź na tak ważne pytanie. Odpowiedzi może być zresztą wiele i zależą one – ogólnie rzecz biorąc – od akceptowanej filozofii rozwoju ekonomii jako nauki, od rozróżnianych czynników tego rozwoju, kryteriów oceny postępu nauki itp.<sup>3</sup>. Abstrahując jednak tutaj od odpowiedzi na powyższe pytanie w tym szerokim kontekście, stawiam tezę, że rozwój ten to w znacznym zakresie swoista wędrówka idei. Jakie są jej ogólne źródła? Nawiązując do wypowiedzi E.R. Weintrauba, jednego z najwybitniejszych współczesnych historyków i metodologów ekonomii, można to ująć w ten sposób, że inspiracją dla naukowej wiedzy ekonomicznej, ściślej zaś dla nowych idei ekonomicznych, jest po pierwsze obserwacja realnego świata; tej inspiracji przypisuje Weintraub znaczenie zupełnie niewielkie. Po drugie idee to produkty i konstrukcje powstające w „świecie ekonomistów” (według Weintrauba dominujące źródło inspiracji), a więc wspólnotach uniwersyteckich i badawczych [Weintraub 1991, s. 4–9]. Jak się wydaje, ujęcie rozwoju ekonomii jako wędrówki idei w szczególności dotyczy makroekonomii i polityki ekonomicznej, w tym zwłaszcza makroekonomicznej. Trwa w niej odwieczny, sięgający XVIII, nawet końca XVII w., spór między etatyzmem i liberalizmem. Wówczas, u zarania okresu wyodrębnienia się ekonomii jako nauki, był to dyskurs teoretyczny i polityczno-ideologiczny między merkantylizmem a rodzącą się dopiero ekonomią klasyczną. Przypominam to, dlatego że wiele lat później Johna Maynarda Keynesa, głównego twórcę podstaw teoretycznych współczesnego interwencjonizmu, nazywano często neomerkantylistą, a zwolennicy liberalizmu gospodarczego wciąż chętnie odwołują się do poglądów Adama Smitha i całej myśli klasycznej.

Spektakularne ożywienie omawianego dyskursu obserwujemy obecnie, przede wszystkim w odniesieniu do publicznej regulacji szeroko rozumianego sektora finansowego. Spór ten dotyczy w istocie zwykle zakresu regulacji *stricte* rynkowej i skali interwencjonizmu państwa w gospodarkę, a nie pytania „albo jedno, albo drugie”. Warto przypomnieć w tym miejscu, że kiedy na przełomie lat 80. i 90. rozpoczęły się w Europie i Stanach Zjednoczonych procesy deregulacji i liberalizacji sektora użyteczności publicznej – energetyka, sektory sieciowe i inne sektory infrastrukturalne – to problem również polegał w znacznym stopniu nie na absolutnym wycofywaniu się państwa (czy administracji samorządowej) z tych

<sup>3</sup> Por. Brzeziński [2004, s. 6–29]; Brzeziński, Kostro [2006, s. 745–770].

dziedzin, lecz na zmianie metod regulacji, na nadawaniu jej bardziej proefektywnościowego i prorynkowego charakteru [Szablewski 2003]. Występuje jednak także istotna różnica odnośnie do regulacji publicznej obu sfer. W przypadku regulacji sektora użyteczności publicznej działania regulacyjne zamykają się w granicach państw narodowych, czy – jak w przypadku Unii Europejskiej – grupy państw delegujących na organy wspólnot międzynarodowych część swoich uprawnień w tym zakresie; przy poszanowaniu ogólnych zasad wynikających z szerszych porozumień, takich jak np. WTO czy konwencje międzynarodowe. Przykładem mogą być tutaj unijne regulacje dotyczące sektora energetycznego czy ochrony środowiska. Natomiast w przypadku regulacji publicznej sektora finansowego wprowadzanie skutecznych metod regulacji wymaga w rosnącym zakresie porozumień o charakterze globalnym, a to ze względu na coraz bardziej globalny charakter podmiotów działających na rynkach finansowych i przeprowadzanych na nich operacji. Jak pokazują doświadczenia związane z negocjacjami na ten temat w ramach Międzynarodowego Funduszu Walutowego, grup G8 i G20, a także między poszczególnymi krajami (USA, Wielka Brytania, Niemcy i inne), osiągnięcie takiego światowego konsensusu w kwestii zakresu i metod regulacji rynków finansowych, a podsektora bankowego w szczególności, będzie bardzo trudne, jeśli w ogóle kiedykolwiek możliwe. Dodatkowe trudności wynikają tutaj z faktu odmienności systemów regulacyjnych w poszczególnych krajach i z naturalnego dążenia tych krajów do doskonalenia reżimów regulacyjnych w taki sposób, aby zapewnić maksymalnie dużą skuteczność narodowych polityk makroekonomicznych.

Wędrowka idei ekonomicznych nie odbywa się według jakiegoś uniwersalnego wzorca czy schematu, w którym zawsze występują te same mechanizmy czy siły sprawcze. Nie zawsze jest więc tak – jak chce Weintraub – że inspiracje dla nowych generalizacji formułowanych przez naukę ekonomii powstają w „świecie ekonomistów” (określenie autora tego artykułu). Wędrowka idei ekonomicznych jest bardzo często w większym stopniu reakcją na nowe zjawiska i procesy w „otoczeniu zewnętrznym” ekonomii jako nauki, a w tym politycznym, na nowe ideologie czy idee społeczne, trendy kulturowe i cywilizacyjne, zmiany geopolityczne, w mniejszym zaś stopniu jest efektem wewnętrznego rozwoju samej nauki ekonomii. Ten ostatni należy rozumieć jako krytyczną analizę i syntezę dotychczasowego dorobku i budowanie na tej podstawie nowych uogólnień – modeli i teorii, paradygmatów i programów badawczych. Tak właśnie, konkretnie zaś jako następstwo rewolucji konserwatywnej w wymiarze ideologicznym z przełomu lat 70. i 80., można przykładowo postrzegać rewolucję neoliberalną w ekonomii w tym samym okresie i zrodzony w jej wyniku konsensus waszyngtoński.

W swej wędrowce idee ekonomiczne nie zachowują się jak platońsko rozumiane typy idealne, lecz się wzajemnie przenikają, uzupełniają i zmieniają w wyniku tego współistnienia. Nie pozostają one nigdy zupełnie „czyste”. W tym kontekście warto np. skomentować powszechne w związku ze współczesnym kryzysem ekonomiczno-finansowym postulowanie potrzeby odchodzenia od

liberalnego czy neoliberalnego modelu polityki makroekonomicznej – jak chociażby w licznych wypowiedziach P. Krugmana – i powrotu do keynesowskich podstaw tej polityki, którym towarzyszą głosy o potrzebie totalnego odrzucenia tegoż keynesizmu w polityce fiskalnej. Uważam, że takie skrajne poglądy są w tym sensie nieuprawnione, a złożona rzeczywistość współczesnej gospodarki domaga się poszukiwania instrumentów ekonomicznego oddziaływania państwa na gospodarkę – w ramach wąsko rozumianej regulacji publicznej, podstawowych polityk makroekonomicznych czy polityk sektorowych – opartego na dokonaniach tych obu, a także wielu innych kierunków teoretycznych.

Zamiast powracać do źródeł czy odrzucać wszystko, należy raczej poszukiwać **nowych wielkich syntez**. Ponieważ wielka neoklasyczna synteza P.A. Samuelsona, a więc próba budowy modelu polityki ekonomicznej (interwencjonizmu państwowego) oparta na keynesowskiej teorii zagregowanego dochodu i popytu oraz neoklasycznej mikroekonomii, straciła już swój „blask” jako podstawa polityki makroekonomicznej, trzeba poszukiwać nowej syntezy, ale biorąc pod uwagę zjawiska, procesy i wyzwania, które ekonomia jak dotąd słabo czy niedostatecznie adresuje. Potrzeba takiej syntezy dotyczy również, a może i bardziej, mikroekonomii, zgodnie z postulatem metodologicznego indywidualizmu o potrzebie stałego poszukiwania i wzbogacania podstaw eksplanacji zachowań mikropodmiotów ekonomicznych. Sądzę, że z tego punktu widzenia można wręcz mówić o ważnych przyczynkach do rozwoju ekonomii jako nauki, a nie jej kryzysu, jakim są zwłaszcza ekonomia behawioralna i ekonomia złożoności [Wojtyła 2009, s. 25–49]. Stanowiące element składowy obu tych nurtów, będących wciąż *in statu nascendi*, ekonomia i finanse behawioralne mają znaczny potencjał eksplanacyjny, jeśli chodzi o zrozumienie istoty i źródeł współczesnego kryzysu finansowego.

### **III. Czynniki logiczny („strategia filozoficzna”) a czynniki historyczny („strategia historyczno-socjologiczna”) w rozwoju nauki ekonomii**

Wskazane poprzednio zjawisko wędrówki idei w rozwoju ekonomii jako nauki należy też – podobnie jak we wszelkich dyscyplinach w obrębie szeroko rozumianej dziedziny nauk społecznych – rozpatrywać w kontekście znanej od lat w naukoznawstwie (czyli swoistej „nauce o nauce”) dychotomii: czynniki logiczny *versus* czynniki historyczny. W odniesieniu do teorii ekonomicznej jako takiej D. Ross [2005] określił to mianem dychotomii „strategia filozoficzna” i „strategia historyczno-socjologiczna” w rozwoju nauki ekonomicznej. Dominujące znaczenie czynnika logicznego w ostatnim półwieczu, a więc tego, co w tym artykule zostało określone jako wędrówka idei, było wzmacniane wewnętrznymi kryteriami oceny indywidualnego rozwoju naukowego, a mówiąc konkretnie – dużej i rosnącej wartości przypisywanej kryterium efektywności instrumentalnej (kryterium

Laudana-Mongina<sup>4</sup>). Ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu, kryterium to sprowadza postępowanie naukowe (w obrębie ekonomii) do zdolności sformułowanych modeli i teorii, które rozwiązują więcej – w stosunku do teorii wcześniejszych czy konkurencyjnych – problemów naukowych czy też rozwiązują problemy przez teorie wcześniejsze nierozwiązywalne, niezależnie od tego, czy jest to lub nie jest związane ze wzrostem realizmu poznawczego teorii. Z całą pewnością, rosnące znaczenie tego kryterium postępu naukowego w obrębie ekonomii głównego nurtu było związane z upowszechnianiem się *stricte* modelowo-dedukcyjnego sposobu uprawiania ekonomii. Powiedzmy też szczerze, że nie bez znaczenia były tutaj swoiste – uświadamiane bądź nie – kompleksy ekonomistów w stosunku do przedstawicieli anglosasko rozumianej *science*. Nie chodzi oczywiście o dezawuowanie wartości znaczenia modelowo-dedukcyjnych metod analizy w ekonomii, ale o to, że związane z nimi przypisywanie nadmiernego znaczenia kryterium efektywności instrumentalnej w ocenie postępu naukowego w obrębie ekonomii doprowadziło do:

- Niezadowolającej zdolności ekonomii do rozpoznawania istoty ważnych zjawisk, procesów, trendów technologiczno-cywilizacyjnych, a więc nasilenia się zjawisk kryzysowych z punktu widzenia kryterium **realizmu naukowego** (poznawczego). Nie jest to jednak jakiś kryzys ogólny, gdyż mamy do czynienia z drugiej strony z dynamicznym rozwojem nowej ekonomii instytucjonalnej, będącej w istocie neoklasyczną teorią instytucji i jako taką mieszczącą się – w mojej ocenie – w ekonomii głównego nurtu. Nowa ekonomia instytucjonalna przez rozwój teorii kosztów transakcyjnych i ekonomicznej teorii praw własności stworzyła poznawczo bardzo wartościowe, nowe możliwości objaśniania funkcjonowania firm i rynków, a także ekonomicznej interpretacji państwa i polityki (systemów politycznych), nie mówiąc już o pozaekonomicznych sferach aktywności społecznej, a w tym zwłaszcza prawa<sup>5</sup>. Innym przykładem jest wspomniane już powstanie i rozwój teorii endogenicznego wzrostu gospodarczego, która była w stanie przezwyciężyć fundamentalną słabość standardowej (neoklasycznej) teorii wzrostu, tj. jej niezdolność do analizy postępu technicznego, nauki i innowacji jako źródeł i czynników tego wzrostu.
- Możliwości ujęcia dominacji kryterium efektywności instrumentalnej jako przyczyny pewnego kryzysu ekonomii w rozumieniu jej ograniczonej zdolności do **predykcji** (kryterium siły predykcji w ocenie postępu naukowego) przyszłego przebiegu procesów gospodarczych, zwłaszcza średnio- i długookresowych. Zdania tego nie należy jednak – zwłaszcza w kontekście współczesnego kryzysu ekonomiczno-finansowego – rozumieć w ten sposób, że ekonomia będzie kiedykolwiek w stanie budować dla tych perspektyw czasowych prognoz tak dokładnych i trafnych, jak np. zdecydowana większość

<sup>4</sup> Kryterium efektywności instrumentalnej w swej rozwiniętej postaci zostało sformułowane przez L. Laudana [1977, s. 31–69] oraz poddane pewnej upraszczającej modyfikacji przez P. Mongina w kilku publikacjach, np. Mongin [2002, s. 145–170].

<sup>5</sup> Zob. Fiedor [2009, s. 229–245]; por. Hardt [2010, s. 9–34].



prognoz demograficznych. Dotyczy to również prognozowania przebiegu średniookresowych cykli koniunkturalnych. Oczywiście należy stale doskonalić i wzbogacać pod względem liczby uwzględnianych zmiennych ekonomicznych i pozaekonomicznych modele tych cykli, a także dążyć do prób endogenicznej interpretacji możliwie największej liczby owych zmiennych. Doceniając znaczenie teorii realnego cyklu koniunkturalnego dla objaśniania czynników sprawczych i mechanizmu współczesnych cykli średniookresowych, trzeba dążyć do swoistego odwracania optyki patrzenia na te zmiennne, a więc podejmować próby endogenizacji analizowanych przez tę teorię zewnętrznych szoków popytowych i podaźowych. Zaowocuje to niewątpliwie wzrostem ich „efektywności predykcyjnej” (trafności prognoz), co z kolei przełoży się na większą skuteczność polityk makroekonomicznych, jeśli chodzi o łagodzenie przebiegu cykli. Gdyby stało się to faktem, stworzyłoby jednak wtórne zagrożenie utraty po części tych źródeł dynamiki systemu gospodarki rynkowej, które kryzys gospodarczy wyzwała, czyli takich jak: eliminacja mniej efektywnych organizacji gospodarczych oraz radykalne innowacje technologiczne i organizacyjne (oczywiste jest tutaj nawiązanie do koncepcji twórczej destrukcji Schumpetera). Należy pamiętać, że postulowana powyżej endogenizacja ma swoje naturalne granice, gdyż zarówno zjawiska technologiczne, jak i (szeroko rozumiane) kulturowe leżące u podstaw zewnętrznych szoków podaźowych i popytowych nigdy nie będą doskonale przewidywalne.

#### **IV. Zjawiska kryzysowe w ekonomii a współczesne trendy technologiczno-cywilizacyjne i zmiany strukturalne w gospodarce**

Jeżeli można mówić o zjawiskach kryzysowych we współczesnej ekonomii, to należy ich postrzegać – lub przynajmniej nie wyłącznie – w kontekście aktualnego kryzysu finansowo-ekonomicznego, lecz na znacznie szerszym tle ograniczonej zdolności ekonomii do analizowania czy braku głębszej refleksji teoretycznej nad fundamentalnymi procesami gospodarczymi i trendami cywilizacyjnymi, zmieniającymi charakter gospodarek narodowych i światowego systemu ekonomicznego. Można to też ująć w ten sposób, że w ekonomii głównego nurtu wciąż dominuje pogląd, iż zarówno zjawiska wzrostowe, jak i stagnacyjne (recesyjne, depresyjne itp.) we współczesnych rozwiniętych gospodarkach rynkowych są powodowane w decydującym stopniu czynnikami koniunkturalnymi. W pewnym zakresie wyjątkiem jest tutaj wspomniana już nowa ekonomia instytucjonalna zwracająca uwagę na wielkie znaczenie instytucji formalnych i nieformalnych we wzroście i rozwoju gospodarczym, a także na rolę kapitału społecznego w tym rozwoju. Podobną ocenę można odnieść do teorii wzrostu endogenicznego, a to nie tylko ze względu na eksponowanie roli nauki, innowacji i edukacji we współczesnym

wzroście, lecz także formalne wykazanie – w opozycji do standardowej teorii wzrostu – że państwo może w sposób trwały wpływać na tempo i proporcje strukturalne wzrostu gospodarczego.

Należy teraz określić te fundamentalne procesy gospodarcze i trendy cywilizacyjne, które nie są dostatecznie rozpoznane i adresowane w ekonomii jako nauce i w polityce gospodarczej, stwarzając w ten sposób „przestrzeń” dla zjawisk kryzysowych w tej nauce. Są to:

- 1) rosące znaczenie – zarówno w odniesieniu do rzeczywistych i potencjalnych szans, jak i zagrożeń dla procesu wzrostu – korporacji ponadnarodowych w globalizującej się gospodarce światowej;
- 2) proces „wirtualizacji” kapitału, związany przede wszystkim z tzw. nową gospodarką, co często prowadzi do całkowitego oderwania kapitału finansowego od realnych procesów gospodarczych, do zjawiska nakręcania koniunktury przez ten kapitał i gwałtownych kryzysów związanych z urealnianiem rzeczywistej wartości firm;
- 3) daleko posunięta autonomizacja rynku finansowego (często zwana „finansjeryzacją” bądź „finansjalizacją” gospodarki) względem gospodarki realnej, co często jest źródłem zniekształceń kalkulacji mikroekonomicznej inwestorów produkcyjnych;
- 4) globalizacja światowego rynku finansowego, utrudniająca prowadzenie w poszczególnych państwach czy grupach krajów (np. w Unii Europejskiej) skutecznej, pro wzrostowej polityki makroekonomicznej;
- 5) procesy demograficzne w większości krajów wysoko rozwiniętych, a także „tranzytowych” (kraje postkomunistyczne), powodujące erozję podstaw systemów zabezpieczenia społecznego oraz coraz trudniejsze do ich „zamortyzowania” skutki dla systemu finansów publicznych;
- 6) powstawanie globalnych zagrożeń dla wzrostu i rozwoju gospodarczego, w tym zwłaszcza związanych z barierami energetycznymi i ekologicznymi tego wzrostu, a także z ogromnym rozwarstwieniem dochodowym i majątkowym świata, „przekładających się” również na globalne zagrożenia polityczne i społeczne (np. groźba, a nawet realne próby „szantażu energetycznego” ze strony głównych dysponentów strategicznych zasobów energetycznych czy narastające zagrożenie terroryzmem);
- 7) „jednobiegunowość” współczesnego świata rozumiana jako gospodarcza, polityczna i militarna supremacja Stanów Zjednoczonych, zakłócająca procesy autoregulacyjne w gospodarce światowej<sup>6</sup>.

Powyższa lista ma niewątpliwie charakter dyskusyjny i wyraża subiektywny pogląd autora artykułu na zagrożenia rozwojowe współczesnego świata oraz wyzwania, jakie te zagrożenia stawiają przez ekonomią jako nauką. Jest ona ponadto

<sup>6</sup> Powyższe problemy mają niezwykle obszerną, zagraniczną i polską literaturę przedmiotu. Ich szczegółowe omawianie nie jest celem artykułu, a ponadto nie byłoby możliwe w jego ograniczonych ramach objętościowych. Zob. Sachs [2006]; Friedman [2006, part IV, V]; Stiglitz [2004]; Sadowski [2006, 2005]; Kołodko [2008]; *Equity and Development...* [2006]; *Diverging Growth...* [2006].



próbą zwrócenia uwagi na następującą kwestię. W perspektywie krótkookresowej niezbędne jest przywracanie w skali poszczególnych krajów równowagi i stabilności makroekonomicznej, w tym zwłaszcza równowagi finansów publicznych, tak aby można było w perspektywie średniookresowej wprowadzić dotknięte kryzysem gospodarki na ścieżkę zrównoważonego i w miarę wysokiego wzrostu. To nie jest jednak absolutnie wystarczające w dłuższym horyzoncie czasowym, w którym perspektywy rozwojowe poszczególnych krajów i globalizującego się świata będą determinowane przez wskazane (zapewne nie wszystkie) czynniki o charakterze cywilizacyjnym, technologicznym i kulturowym. Od ich adresowania i analizy nie może również uciec ekonomia jako nauka. Przynajmniej wówczas, gdy oceny postępu naukowego w jej obrębie nie zredukujemy do spełniania kryterium efektywności instrumentalnej.

Jeśli powyższa lista jest do zaakceptowania, to należy jako zasadny uznać wniosek o coraz bardziej złożonym i w coraz większym stopniu wywoływanym czynnikami strukturalnymi i (szeroko rozumianymi) kulturowymi charakterze współczesnego rozwoju i wzrostu gospodarczego. W związku z tym w szczególności byłoby teoretycznie nieuzasadnione i niewłaściwe z punktu widzenia implikacji dla polityki gospodarczej ujmowanie roli państwa z perspektywy tylko jednego kierunku teoretycznego. Na przykład chodzi o patrzeć na tę rolę wyłącznie z punktu widzenia czy to neoliberalnej, czy keynesowskiej polityki makroekonomicznej (polityki fiskalnej i monetarnej), albo ujmowanie jej wyłącznie z perspektywy teoretycznej właściwej dla teorii realnego cyklu koniunkturalnego w związku z występowaniem w gospodarce zewnętrznych szoków podażowych i popytowych. Zarówno w perspektywie teoretycznej, jak i pragmatycznej, a więc z punktu widzenia polityki zintegrowanego oddziaływania państwa na wzrost gospodarczy, bardziej zasadne wydaje się swoiste podejście „eklektyczne”. Rozumiem przez to postulat identyfikacji istoty, przejawów i źródeł współczesnych zjawisk wzrostowych i stagnacyjnych oraz potrzebę poszukiwania mechanizmów i instrumentów pro wzrostowej polityki państwa, opartą na dorobku wielu, niekiedy konkurujących między sobą, teorii i modeli. Oprócz powyżej wymienionych, należy wymienić także takie jak:

- teoria trwałego rozwoju, *Sustainable Development*, akcentująca ekologiczne i energetyczne uwarunkowania wzrostu gospodarczego oraz – co bardziej istotne, a poznawane w uproszczonych interpretacjach tej teorii – zwracająca uwagę na współzależność celów ekonomicznych, społecznych i środowiskowych tego wzrostu;
- szeroko rozumiana ekonomia ewolucyjna, a w tym nowa szkoła austriacka i teorie tzw. długiej fali jako poszukujące długookresowych współzależności między dynamizmem innowacyjnym i inwestycjami w sferze realnej a wzrostem gospodarczym;
- nowa ekonomia instytucjonalna zwracająca uwagę na znaczenie szeroko rozumianych instytucji, w tym praw własności, oraz kosztów transakcyjnych dla dynamiki wzrostu gospodarczego;
- nowa ekonomia polityczna identyfikująca ekonomiczne i społeczne mechanizmy leżące u podstaw kształtowania się i akceptacji konkretnych roz-

wiązań w politykach ekonomicznych – makroekonomicznych i sektorowych – oraz w regulacji publicznej w gospodarce rynkowej;

- ordoliberalizm zwracający uwagę zwłaszcza na potrzebę ciągłej aktywnej roli państwa w zakresie kształtowania prawno-konstytucyjnych podstaw ładu gospodarczego (*Ordnungspolitik*), przy jednoczesnym tworzeniu zabezpieczeń izolujących państwo przed „zawłaszczaniem” go przez grupy nacisku i interesów oraz rozwiązań sprzyjających równowadze społecznej.

Akceptacja poglądu o wielowymiarowym charakterze obserwowanych we współczesnym świecie zjawisk wzrostowych i stagnacyjnych, a więc i uznanie, że dla ich identyfikacji i diagnozy należy się odwoływać do bardzo zróżnicowanych teorii i modeli, rodzi też doniosłą implikację o charakterze aplikacyjnym. Chodzi o potrzebę stosowania w polityce ekonomicznej państwa różnych metod i instrumentów czy inicjowania przezeń rozmaitych działań pro wzrostowych, tak jak to wynika z odnośnych koncepcji teoretycznych, czyli o unikanie wszelkiego rodzaju dogmatyzmu w tej polityce.

Niezależnie od tego, że w związku z brakiem należytego adresowania przez ekonomię powyżej wskazanych megatrendów ekonomicznych i technologiczno-cywilizacyjnych można mówić o ograniczonej wartości poznawczej i użytecznej (w odniesieniu do polityki gospodarczej), a także niedostatecznej sile predykcji uogólnień teoretycznych formułowanych przez naukę ekonomii, fundamentalne znaczenie dla przyszłego jej rozwoju ma zawsze wzbogacanie podstaw mikroekonomicznych. To ostatnie zdanie opiera się oczywiście *implicite* na akceptacji metodologicznego indywidualizmu i jako takie może być poddane krytyce przez zwolenników innych opcji metodologicznych takich jak holizm poznawczy czy realizm poznawczy<sup>7</sup>. Jeśli jednak akceptujemy metodologiczny indywidualizm jako ważny element składowy ekonomii głównego nurtu (obok koncepcji równowagi oraz popperowsko rozumianego krytycznego racjonalizmu) i uważamy, że nie można rozwijać ekonomii (teorii ekonomii) bez jasno określonych podstaw mikroekonomicznych i antropologicznych, a więc odnoszących się do jednostkowego wymiaru działań i decyzji gospodarczych, to musimy widzieć potrzebę stałego wzbogacania tych podstaw. W tym kontekście za szczególnie istotne kierunki poszukiwań należy uznać wspomniany już rozwój ekonomii behawioralnej i ekonomii złożoności.

Próbując dowodzić w tym artykule, że nie można w sposób prosty i niejako mechanicznie łączyć pewnych zjawisk kryzysowych we współczesnej ekonomii – ale, powtórzmy jeszcze raz, nie jakiegoś ogólnego jej kryzysu w sensie poznawczym i użyteczno-predykcyjnym – z obserwowanym współcześnie kryzysem eko-

<sup>7</sup> Koncepcja metodologiczna realizmu poznawczego wiąże się przede wszystkim z ekonomią złożoności (*complexity economics*). W pewnym uproszczeniu jego główne twierdzenie można ująć w ten sposób: jest pewna „przestrzeń” między jednostką, pojmowaną jako *homo oeconomicus*, a uniwersum ekonomicznym, przestrzeń identyfikowana jako pewne „struktury społeczne”, przy czym struktury te nie są redukowalne do zbioru jednostek gospodarujących. Te struktury istnieją obiektywnie i wywierają zupełnie autonomiczny wpływ na sposób, w jaki jednostki ekonomiczne działają. Por. Lewis [2004].

nomiczno-finansowym, nie chciałem oczywiście powiedzieć, że w ogóle nie zachodzi między nimi żaden związek. Starałem się jedynie wykazać, że te zjawiska kryzysowe w obrębie samej nauki mają o wiele szersze i bardziej złożone uwarunkowania, że wiążą się one z niedostatecznym rozpoznawaniem przez teorię ekonomii trendów cywilizacyjnych i technologiczno-kulturowych (zarysowanych powyżej skrótowo), które w zasadniczy sposób zmieniają współczesną rzeczywistość gospodarczą w każdej skali: od sfery mikro do skali globalnej.

Te same trendy zresztą, prowadzące do głębokich zmian strukturalnych w gospodarkach poszczególnych krajów i globalizującej się gospodarce światowej, miały (wielce prawdopodobnie) ogromne znaczenie, jeśli chodzi o charakter, skalę i głębokość współczesnego kryzysu finansowo-ekonomicznego. Sądzę jednak, że ta skala i głębokość nie mogą być objaśnione bez wzięcia pod uwagę czynnika o ewidentnie kulturowym charakterze. Chodzi o postępującą erozję podstawowych wartości składających się na kulturę ekonomiczną i etos gospodarki opartej na wolnym rynku i prywatnej przedsiębiorczości: indywidualna odpowiedzialność oparta na osobistej własności i majątku, empatia i poczucie wspólnoty „temperujące” dążenie do indywidualnego bogactwa, uczciwość i przejrzystość umów oraz wszelkich kontraktów wymiennych. Wartości, o których pisał jeszcze Adam Smith w *Teorii uczuć moralnych*, a których przestrzeganie traktował jako fundamentalny warunek dla zachodzenia pozytywnego sprzężenia zwrotnego między bogactwem indywidualnym a społecznym, a więc *ipso facto* dla wzrostu i rozwoju gospodarczego<sup>8</sup>. Spojrzenie na współczesny kryzys z tej właśnie perspektywy też ma jednak odniesienia do sfery realnej gospodarki. Chodzi o gwałtownie przyspieszony w ostatnich 30–40 latach proces oddzielania własności – i związanej z tym odpowiedzialności – oraz zarządzania w dużych przedsiębiorstwach prywatnych, w tym zwłaszcza w sektorze finansowym. Otwarte pozostaje pytanie, stawiane już przez Veblena i Schumpetera, czy i w jakim zakresie zagraża to długookresowej trwałości gospodarki opartej na wolnym rynku i prywatnej przedsiębiorczości.

Tekst wpłynął 30 czerwca 2010 r.

## Bibliografia

- Brzeziński M., Kostro K., *Jakie korzyści odnosi ekonomia z badań nad własną historią*, „*Ekonomista*” 2006, nr 6.
- Brzeziński M., *Kryteria oceny dobrobytu społecznego. Z historii współczesnej ekonomii dobrobytu*, praca doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2004.

---

<sup>8</sup> Warto przy okazji przypomnieć, że niezależnie od akceptowanej przez Smitha kategorii *selfish*, czyli egoistycznie pojmowanego własnego interesu i bogactwa jako podstawy wszelkich działań ekonomicznych i społecznych, uważał on, że ostatecznym celem produkcji jest konsumpcja i zaspokajanie ludzkich potrzeb [Smith 1954, s. 355].

- Coyle D., *Soulful Science. What Economists Really Do and Why IT Matters*, Princeton University Press, Princeton 2007.
- Diverging Growth and Development, World Economic and Social Survey*, World Bank and Oxford University Press, Washington 2006.
- Equity and Development, World Development Report 2006*, World Bank and Oxford University Press, Washington 2006.
- Fiedor B., *Nowa ekonomia instytucjonalna vs ekonomia głównego nurtu a proces transformacji od gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej*, w: *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań przyszłości*, red. B. Fiedor, Z. Hockuba, VII Kongres Ekonomistów Polskich, Wydawnictwo PTE, Warszawa 2009.
- Friedman B.M., *The Moral Consequences of Economic Growth*, Vintage Books, A Division of Random House, New York 2006.
- Hardt Ł. *Rozwój ekonomii kosztów transakcyjnych a wzrost różnorodności współczesnej ekonomii*, „Ekonomista” 2010, nr 1.
- Kołodko G., *Wędrujący świat*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Laudan L., *Progress and its Problems*, University of California Press, Berkeley 1977.
- Lewis P., *Transforming Economics? On Heterodox Economics and the Ontological Turn in Economic Methodology*, w: *Transforming Economics. Perspectives on the Critical Realist Project*, red. P. Lewis, Routledge, Abington 2004.
- Liberda Z.B., Maj E., *Idee i nowoczesny wzrost*, w: *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu*, red. B. Fiedor, Z. Hockuba, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.
- Mongin P., *Is there a Progress in Normative Economics*, w: *Is There Progress in Economics? Knowledge, Truth and the History of Economic Thought*, red. S. Böhm, C. Gehrke, H. Kurz, R. Sturn, Edward Elgar, Aldershot 2002.
- Moździerz A., *Nierównowaga finansów publicznych*, PWE, Warszawa 2009.
- Ross D., *Economic Theory and Cognitive Science. Microexplanation*, The MIT Press, Cambridge Mass. 2005.
- Sachs J.D., *The End of Poverty*, Penguin Books, New York 2006.
- Sadowski Z., *Transformacja i rozwój. Wybór prac*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2005.
- Sadowski Z., *W poszukiwaniu drogi rozwoju*, Komitet Prognoz PAN, Warszawa 2006
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. II, PWN, Warszawa 1954.
- Stiglitz J.E., *Globalizacja*, WN PWN, Warszawa 2004.
- Szablewski A., *Zarys teorii i praktyki reform regulacyjnych – na przykładzie energetyki*, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, Monografie nr 12, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2003.
- Weintraub E.R., *Stabilizing Dynamics: Constructing Economic Knowledge*, Cambridge University Press, Cambridge 1991.
- Wilkin J., *Teoria wyboru publicznego – homo oeconomicus w sferze polityki*, w: *Teoria wyboru publicznego*, red. J. Wilkin, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.
- Wojtyna A., *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu*, w: *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań przyszłości*, red. B. Fiedor, Z. Hockuba, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

## ECONOMIC CRISIS VERSUS CRISIS OF ECONOMIC SCIENCE

### Summary

The paper starts with the issue why crisis phenomena in the economy, both in its real and regulatory sphere, should not be identified with a crisis of economic science in cognitive and predictive terms.

This is followed by presenting the idea of understanding the „normal” way of development of economic science as a form of migration of ideas in which a significant role is played by inspirations related not to the observation of real world but to the „world of economists” (ideas shared by academic communities), as well as phenomena of external environment such as new political and social ideologies, cultural and technological trends, and geopolitical changes.

In the subsequent part of the paper the idea is put forward that over the last half-century the development of economic science has been heavily influenced by the broadening acceptance of the criterion of instrumental effectiveness (Laudan – Mongin) in appraising the progress of the science. It is argued that this resulted in lower ability of economics to explain some major contemporary civilization and technological trends, and reduced „prediction strength” of economic models and theories. However, the emergence of new and cognitively valuable schools and streams (e.g. New Institutional Economics), this cannot be considered a common feature of today’s economics.

The paper ends with an attempt at identifying the civilization and technological trends and structural changes in modern economies which are not sufficiently analyzed in the mainstream economics, thus causing some crisis phenomena in its cognitive, predictive and utilitarian value. An „eclectic” approach is advocated, understood as a postulate to look for analytical and policy answers into various (sometimes competing) theories and schools in today’s economics.

**Key words:** economic crisis • crisis of economics as a science • criteria of scientific progress in economics • migration of economic ideas • logical and historical factor in the development of economic science • instrumental and cognitive realism • civilization and technological trends

## ЭКОНОМИЧЕСКИЙ КРИЗИС И КРИЗИС ЭКОНОМИКИ КАК НАУКИ

### Резюме

Статья начинается с тезиса, что отождествление кризисных явлений в экономике, как в реальной, так и в регуляционной сфере, с кризисом экономической науки, не имеет оснований, так как наука не теряет своей познавательной способности и силы предикции.

Далее автор говорит о том, что «нормальное» развитие экономики как науки можно описать как некое путешествие идей, в котором важную роль играют инспирации, вытекающие не столько из реального мира, сколько из «мира экономистов» т.е. из доминирующих в академической среде идей, а также из таких явлений внешнего окружения как новые социальные и политические идеологии, цивилизационные и культурные тенденции и геополитические изменения.

Затем автор пытается доказать, что в течение последнего пятидесятилетия на развитие экономической науки серьезное влияние оказывала всё более широкая акцептация критерия инструментальной эффективности (Laudan – Mongin) как основы оценки прогресса. Это вело к снижению способности экономической науки видеть и объяснять некоторые важные современные цивилизационные и технологические тенденции, ослабляя силу предикции формулируемых ею моделей и теорий. Этот взгляд не был тем не менее настолько повсеместным, чтобы помешать возникновению таких новых ценных направлений, как например новая институциональная экономики.

В заключительной части статьи автор пытается идентифицировать те цивилизационные и технологические тенденции, а также структурные изменения в развитых экономиках, которым экономическая наука не уделяется надлежащего внимания, что ведёт к ослаблению ее познавательной, предикционной и утилитарной ценности. Автор выдвигает тезис о необходимости «эkleктизма», понимаемого как постулат поиска соответствующих аналитических элементов и предложений экономической политики в разных (иногда конкурирующих друг с другом) теориях и школах современной экономики.

**Ключевые слова:** экономический кризис • кризис экономической науки • критерии научного прогресса в экономической науке • путешествие экономических идей • логичный и исторический фактор в развитии экономической науки • инструментальный и познавательный реализм • технологические и цивилизационные тенденции.